



O działalności charytatywnej z Gabrysią Kocerbą i Małgosią Głonek rozmawia Ewa Rzepa.

- Jesteście uczennicami klasy drugiej Technikum Żywienia w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Chrobrzu. Od początku bierzecie aktywny udział w występach i uroczystościach szkolnych. Od jak dawna śpiewacie przed widownią?

Małgosia Głonek – Wcześniej raczej nie występowałam publicznie, dopiero w tej szkole zaczęłam uczestniczyć w organizacji imprez.

Gabryś Kocerba – Ksiądz Waldemar Tłomak angażował mnie do śpiewania psalmów podczas Mszy Św. Miałam także okazję zastępować organistę.

- Już drugi rok udzielacie się społecznie na rzecz Stowarzyszenia Dzieciom Niepełnosprawnym „Świetlik”. Pod kierunkiem państwa Haliny i Jerzego Wojtasików, kilkakrotnie uatrakcyjniłyście śpiewem □ święta w tej Fundacji. We wrześniu 2012 r. dokonałyście zbiórki dobrowolnych datków pieniężnych wśród uczniów i pracowników Zespołu Szkół CKR w Chrobrzu z przeznaczeniem na leczenie Kuby. Co powoduje, że tak chętnie spotykacie się ze „Świetlikami”?

GK – Spotykamy się z dziećmi z Fundacji, gdyż nie mogą one odczuć odizolowania od otoczenia, świata. Integracja jest bardzo ważna. Przecież one nie są „innymi” ludźmi, wszyscy jesteśmy tacy sami. Różnimy się tylko stopniem sprawności.

Dalsza część wywiadu w rozwinięciu...

- Ale przecież takie spotkania wymagają poświęcenia energii i prywatnego czasu, wielu godzin ćwiczeń przed występem. A trema, zmęczenie?

MG – Nie szkoda nam tego poświęcenia, gdyż istnieją sprawy ważniejsze. Właściwie działalność charytatywną poznaliśmy będąc jeszcze w gimnazjum. Z okazji „Mikołajek” uczestniczyliśmy w kiermaszu, z którego dochód był przeznaczony na leczenie niepełnosprawnej koleżanki i kolegów ze szkoły. W tym celu także „kolędowałyśmy”. Było bardzo zimno, więc tylko z tej przyczyny możemy mówić żartobliwie o „poświęceniu”.

GK – „Kolędowanie” odbywało się wg planu: podczas Mszy Św. ksiądz Chajski z Młodzaw odstępował nam czas przeznaczony na kazanie, abyśmy mogli zaprezentować się. Następnie sam informował wiernych, że będziemy „kolędować” na cel charytatywny.

MG – Mieliśmy przydzielone role i sami wykonaliśmy stroje.

- Czy w tej działalności wspomagały Was osoby spoza gimnazjum?

GK – Tak, występowaliśmy wspólnie ze znajomymi, rodzeństwem. Po zakończeniu zanieśliśmy puszki z datkami do gimnazjum w Pińczowie, gdzie nastąpiło komisyjne liczenie, spisanie protokołu i przekazanie dyrekcji kwoty dla potrzebujących uczniów.

- Czy nadal „kolędujecie”?

MG – Już nie kolędujemy, ale w naszym technikum mamy pełną możliwość uczestniczenia w różnorodnej pracy charytatywnej.

GK – Dużym przeżyciem są dla nas wyjazdy do Domu Dziecka w Pacanowie z okazji „Mikołajek” i Wielkanocy. Wcześniej organizujemy dobrowolne zbiórki odzieży, zabawek, środków czystości. Te spotkania weszły już do tradycji chroberskiego technikum.

- Jakie wrażenia □ przywozicie z takich spotkań?

MG – Te dzieci są bardzo spragnione uczuć. Naprawdę ... warto okazać im miłość, poprzytulać je, żeby wiedziały, że ktoś je lubi, ktoś o nich myśli... W takiej chwili prezenty schodzą na drugi plan.

- Niedawno działała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. □ Domyślam się, że wzorem poprzednich lat, również w tym roku weźmiemy udział?

GK – Tak, 13 stycznia dołączyliśmy do akcji i wystąpiliśmy z repertuarem wokalnym w Pińczowskim Domu Kultury.

- Czy po ukończeniu nauki w naszej szkole nadal będziecie działać □ społecznie?

MG – Oczywiście. Ja na pewno będę jeździć do Domu Dziecka w Pacanowie. Wiem, że absolwenci naszej szkoły utrzymują kontakt z tą placówką i ją wspierają.

GK – Nie ma takiej możliwości, żebyśmy zapomniały o potrzebujących dzieciach.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.